



## Ku bardziej zrównoważonemu modelowi działalności gospodarczej w UE

Melchior Szczepanik

Komisja Europejska (KE) przygotowuje nowe regulacje dotyczące działalności przedsiębiorstw na jednolitym rynku. Celem jest ograniczenie jej negatywnych skutków dla środowiska oraz klimatu, a także skuteczniejsze przeciwdziałanie naruszeniom praw człowieka i pracowniczych. Obok tworzenia warunków sprzyjających realizacji Zielonego Ładu, zamierzenia te wpisują się w dążenie do wzmocnienia pozycji Unii w globalnej rywalizacji gospodarczej i promocję unijnych standardów na świecie. Zakres wymagań stawianych firmom jest jednak obiektem sporów między lewicą a prawicą.

Firmy europejskie są oskarżane, m.in. w raportach Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, o tolerowanie szkodliwych konsekwencji swojej działalności dla środowiska i naruszanie praw pracowniczych. Krytyka ta nie dotyczy tylko sytuacji poza granicami UE. Grupa robocza ONZ ds. biznesu i praw człowieka, która odwiedziła Włochy jesienią ub.r., skrytykowała brak należytej ochrony praw pracowniczych, szczególnie w przypadku migrantów pracujących w rolnictwie i sektorze tekstylnym. Rekomendowała zmiany w prawie umożliwiające skuteczniejsze przeciwdziałanie wykroczeniom.

**Propozycje KE.** Na przełomie 2020 i 2021 r. KE przeprowadziła publiczne konsultacje zmian w prawie, których celem miało być skuteczniejsze zapobieganie różnego rodzaju uchybieniom. Miały one także stanowić impuls dla sektora prywatnego, by bardziej zdecydowanie wspierał zieloną transformację (ograniczanie emisji i ochronę bioróżnorodności). KE chce, by przedsiębiorcy byli zobowiązani do przeprowadzania pogłębionej analizy zagrożeń, które powoduje ich działalność, ograniczali jej negatywne skutki i wprowadzili procedury skuteczniej zapobiegające naruszeniom. Tego typu podwyższone standardy przyjęto już na poziomie wspólnotowym w sektorze drzewnym i wydobywczym.

Komisja chciałaby również zachęcić firmy do przyjęcia bardziej długoterminowej i inkluzywnej perspektywy. Jej zdaniem wiele firm nadmiernie koncentruje się na zapewnianiu sobie

krótkoterminowego zysku w przekonaniu, że jest to kluczowy cel z punktu widzenia akcjonariuszy. Komisja utrzymuje, że takie podejście może powodować negatywne skutki dla otoczenia firmy (mieszkańców terytorium, na którym działa czy dla środowiska naturalnego), a niekiedy również dla jej długoterminowego rozwoju, np. gdy ograniczane są inwestycje w celu zwiększenia dywidend. Nowe przepisy miałyby więc zobowiązać firmy do prowadzenia konsultacji z szerokim gronem interesariuszy w ramach procesu tworzenia strategii rozwoju, a także do przyjęcia konkretnych celów, np. ograniczania emisji, ochrony bioróżnorodności i zapobiegania wylesianiu.

Choć wdrożenie odpowiednich procedur będzie wiązało się z kosztami, Komisja przekonuje, że podwyższenie standardów prowadzenia działalności przyniesie korzyści. Szkody dla środowiska czy naruszenia praw pracowniczych powodują straty materialne i wizerunkowe. Firmy, które wykażą, że poprzez wdrożenie odpowiednich procedur ograniczają ryzyko tego typu kryzysów, zwiększą swoją atrakcyjność dla inwestorów i mogą ograniczyć koszt kredytu. Działania zorientowane na łagodzenie konsekwencji środowiskowych będą z kolei stanowić impuls do innowacji. Większa przejrzystość umożliwi konsumentom podejmowanie bardziej zrównoważonych wyborów. Ponieważ niektóre państwa (m.in. Francja i Niemcy) wprowadziły już uregulowania stwarzające dla firm dodatkowe obowiązki w zakresie kontroli skutków działalności, rozstrzygnięcie tych kwestii na poziomie

unijnym jest konieczne do zachowania spójności jednolitego rynku.

Publikacja projektu dyrektywy, planowana na II kwartał ub.r., była kilkakrotnie przekładana. Organ wewnętrzny KE, analizujący przede wszystkim zgodność planowanych działań z zasadami pomocniczości i proporcjonalności, dwukrotnie uznał ocenę skutków regulacji za niewystarczającą. Szczegółów nie ujawniono. Można jednak zakładać, że w KE istnieją różnice zdań co do uzasadnionego zakresu wymagań, które można postawić firmom i skutecznie wyegzekwować ich spełnienie.

**Stanowiska stron.** Rzecznikami stworzenia wiążących regulacji są związki zawodowe i organizacje pozarządowe promujące ochronę środowiska i praw człowieka. W konsultacjach przeprowadzonych przez KE 96% podmiotów z tej kategorii uznało, że sytuacja wymaga wprowadzenia nowych regulacji prawnych. Podobne stanowisko zajęł Parlament Europejski (PE), który chce, by firmy były zobowiązane do bardziej sumiennego monitorowania aspektów środowiskowych i przestrzegania praw pracowniczych w ramach swoich łańcuchów wartości. Zobowiązania mają dotyczyć nie tylko firm europejskich, ale wszystkich, które prowadzą działalność na jednolitym rynku. Firmom niewywiązyującym się z obowiązków mogłyby grozić sankcje, w tym pozbawienie pomocy publicznej czy dostępu do przetargów. Parlament opowiedział się za zakazem importu towarów pochodzących z pracy przymusowej i wezwał KE do przeprowadzenia analizy działalności firm w chińskim Sinciangu pod kątem naruszeń praw człowieka.

Największe wymagania stawiają firmom frakcje lewicowe. Ich przedstawiciele podkreślają, że system oparty na niewiążących rekomendacjach nie przyniósł efektów. Proponują m.in. uzależnienie części wynagrodzenia kadry kierowniczej od spełnienia zobowiązań środowiskowych. Bardziej wstrzeźliwi są postawie z ugrupowań chrześcijańsko-demokratycznych i konserwatywnych, którzy zaznaczają, że nowe przepisy nie mogą stanowić nadmiernego obciążenia dla przedsiębiorców. Nie popierają nakładania na firmy obowiązku skrupulatnego kontrolowania działalności podwykonawców i dostawców. Dążą też do ograniczenia odpowiedzialności prawnej firm europejskich za ewentualne naruszenia praw człowieka przez podmioty działające w ramach ich łańcuchów wartości. Sugerują również, by nie zobowiązywać firm do prowadzenia konsultacji z szerokim gronem interesariuszy, lecz jedynie rekomendować takie postępowanie.

Zastrzeżenia sformułowane przez frakcje prawicowe są bliskie stanowisku środowisk biznesowych. Business Europe, organizacja zraszająca związki przedsiębiorców z państw członkowskich, oceniła w liście do prezydencji francuskiej, że

istniejące uregulowania w dużym stopniu umożliwiają realizację zobowiązań dotyczących zrównoważonej działalności firm. Organizacja naciska również, by obowiązek oceny ryzyka dotyczył nie całego łańcucha wartości (jak chce PE), ale tylko bezpośrednich kontrahentów.

Poparcie dla przyjęcia uregulowań na poziomie UE wyraziły powołane ostatnio rządy Niemiec i Holandii. Również prezydencja francuska oczekuje, że KE przedstawi propozycję w pierwszej połowie roku. Państwa nordyckie, wyczulone na kwestie zachowania swobody kreowania relacji między pracodawcami i pracownikami, krytykują część planów Komisji jako nadmierną ingerencję w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej.

**Wnioski i perspektywy.** Dotychczasowy przebieg debaty wskazuje, że KE prawdopodobnie skoncentruje się na zobowiązaniu przedsiębiorców do skrupulatnego kontrolowania skutków ich działalności dla środowiska i do przestrzegania praw pracowniczych. Zrezygnuje natomiast z budzących wątpliwości prawicy i organizacji przedsiębiorców pomysłów dotyczących np. sposobów budowania długoterminowej strategii firmy. Nowe przepisy – pod warunkiem skutecznego wdrożenia – będą służyły wzmocnieniu międzynarodowego wizerunku UE i umożliwią jej bardziej zdecydowany nacisk na podmioty zagraniczne. Mogą jednak skomplikować relacje z niektórymi partnerami handlowymi, np. z Chinami, [które odrzucają krytykę sytuacji w Sinciangu](#).

Pandemia, burząc funkcjonowanie łańcuchów wartości, zachęciła część środowisk biznesowych do refleksji nad sposobami ich dywersyfikacji i skrócenia. Ta sytuacja sprzyja również promocji dalej idących zmian, umożliwiających zakończenie lub przynajmniej modyfikację tych przedsięwzięć, które są szkodliwe dla środowiska i nie gwarantują odpowiednich warunków pracy. Jednocześnie jednak troska o osiągnięcie dynamicznego wzrostu gospodarczego po okresie recesji wzmocni zastrzeżenia zgłaszane przez środowiska przedsiębiorców, które dążą do rozluźnienia nowych obowiązków.

Problem lepszej kontroli działalności przedsiębiorstw wzbudza mniejsze zainteresowanie w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, które nie zdecydowały się dotychczas na wprowadzenie krajowych regulacji w tej sprawie. W porównaniu z Europą Zachodnią i Północną mniej firm z tego regionu posiada bardzo rozbudowane łańcuchy wartości. Dla Polski ważne będzie, by nowe przepisy, zgodnie z zapowiedziami Komisji i stanowiskiem PE, wprowadzały mniejszy zakres obowiązków dla małych i średnich przedsiębiorstw, np. w zakresie monitorowania działalności kontrahentów.